

Wspomnienie o Adamie Dziurzyńskim

Jako student biologii UJ w latach 1930-1935 uczęszczałem również na Studium Pedagogiczne UJ, którego zaliczenie zwiększało uprawnienia magistrów do otrzymania posady w szkolnictwie i do późniejszych awansów w zawodzie. Niektóre z wykładów, których przyszło mi na Studium słuchać bardzo mnie rozczarowały, skorzystałem jednak na pewno co najmniej z dwu przedmiotów prowadzonych przez profesorów Adama Dziurzyńskiego i Stefana Szumana. Pierwszy z nich prowadził wykłady i ćwiczenia z dydaktyki biologii. Zawierały one wiele cennych wiadomości o stosowaniu różnych metod przedstawiania i utrwalania wiedzy biologicznej, jak np. rysunku - zarówno rysunku nauczyciela na tablicy, jak i rysunków uczniów w zeszytach. Największe i najtrwalsze wrażenie wywarły na mnie jednak ćwiczenia z dydaktyki, które polegały na hospitowaniu i dyskutowaniu lekcji prowadzonych bądź to przez prof. Dziurzyńskiego, bądź też przez moje koleżanki i kolegów. Tak np. prof. Dziurzyński demonstrował znakomicie na własnej lekcji, jak nauczyciel może precyzyjnie sterować ożywieniem czy też skupieniem uwagi uczniów bez stosowania jakichkolwiek upomnień czy skarceń, jedynie tylko tonem głosu, wyrazem twarzy, względnie treścią i sposobem stawiania pytań. Omawiając lekcje prowadzone przez studentów prof. Dziurzyński dostrzegał i życzliwie wytykał błędy i nawyki, jak np. monotonię w formułowaniu zdań i intonacji głosu, które męczą uczniów i utrudniają im skupienie uwagi. Podobne w zasadzie wiadomości podawane przez innych wykładawców Studium nudziły

najczęściej swą oczywistością, natomiast podawane przez prof. Dziurzyńskiego głęboko zapadały w pamięć. Ogromny wpływ, jaki wywierał na swych uczniów Adam Dziurzyński, polegał na tym, że byli oni pod urokiem niezwykłego talentu pedagogicznego, złożonego z kilku harmonijnie połączonych cech, a mianowicie: absolutnego opanowania własnych reakcji, nawet wobec najbardziej niespodziewanych zachowań uczniów, spostrzegawczości i przenikliwości psychologicznej, bezwzględnej prawdomówności, jasności i precyzji wypowiedzi, wreszcie, pomimo wysokich wymagań merytorycznych, głębokiej życzliwości i wyrozumiałości. Sądzę, że prof. Dziurzyński zdawał sobie sprawę ze swych wyjątkowych uzdolnień i wyżej cenił swą działalność nauczycielską od pracy naukowej, pomimo to, że był również zamiłowanym i utalentowanym badaczem. Są to jednak tylko domysły, nie oparte bezpośrednio na wypowiedziach.

Po ukończeniu studiów we wrześniu i październiku 1935 r. odbywałem jeszcze pod kierunkiem prof. Dziurzyńskiego bezpłatną praktykę nauczycielską w gimnazjum im. H. Sienkiewicza. Przerwałem ją uzyskawszy od listopada asystenturę w Zakładzie Anatomii Porównawczej UJ. Chociaż praca naukowa była moim marzeniem, zęgnąłem się z wielkim żalem z profesorem Dziurzyńskim i ze szkołą.

HENRYK SZARSKI

THE REMINISCENCES OF ADAM DZIURZYŃSKI

S u m m a r y

The author (a professor of the Jagiellonian University) gives his personal reminiscences of Adam Dziurzyński. During his biological studies at the Jagiellonian University he was attending lectures of Dziurzyński relating to the didactics of biology. He emphasizes Dziurzyński's exceptional gift for the education of teachers of biology and his fervent engagement in his mission.